

JEZUS SPŁONAŁ W STODOLE. OBRAZ CHRZEŚCIJAN W *PINGPONGIŚCIE* JÓZEFA HENA

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Wydział Nauk Humanistycznych KUL
Faculty of Humanities, The John Paul II Catholic University
of Lublin
zureks@kul.pl
ORCID 0000-0002-6576-6598

OD ANTYJUDAIZMU DO ANTYSEMITYZMU

W pierwszej połowie II wieku n.e. chrześcijaństwo zaczęło odchodzić od judaizmu i budować własną tożsamość, w dużej mierze opartą na antyjudaistycznym micie – opowieści o uznanym przez chrześcijan za Mesjasza/Syna Bożego żydowskim nauczycielu Joszui Ha-Nocri, śmiertelnej ofierze ludu, z którego pochodził, a który nie rozpoznał w Nim swojego Pana przychodzącego w postaci ludzkiej¹. (Niechęć chrześcijan do jego żydowskich korzeni doprowadziła nawet do zmiany jego imienia na greckobrzmiące – Jezus.) Stało się tak, bo – według przekazu nowotestamentalnego – „stępały ich umysły”, a i „po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach” (2 Kor 3, 16²). W wykładni Kościoła katolickiego przez wiele wieków można było natknąć się na dopowiedzenie, że niektórym z tego ludu, obdarzonym nadnaturalną łaską, zostało dane odłączyć się od „Starego” Izraela (opierającego swoją archaiczną soteriologię na przepisach Prawa Mojżeszowego) i przyłączyć do „Nowego”, czyli Kościoła, mającego

¹ Por.: G. Ignatowski, *Kościół i Synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Warszawa 2000; M. Rosik, *Zarzewie konfliktu między Kościołem a Synagogą (do 135 roku)*, „Estetyka i Krytyka” 2012, nr 3, s. 69–103; M. S. Kinzer, *Zgłębiając własną tajemnicę. Kościół w żydowskiej myśli mesjańskiej*, przeł. M. Bartosik, Kraków 2017.

² Cytaty z Pisma Św. za: *Biblia Jerozolimska*, red. meryt. ks. K. Sarzała, Poznań 2006.

od Boga misję zbawienia ludzkości³. Jules Isaac⁴ ten sposób myślenia nazwał nauczaniem pogardy⁵.

Chrześcijaństwo przejęło od Żydów Torę, a także Księgi prorockie i mądrościowe, interpretując je typologicznie (tzn. że ich najważniejszego sensu poszukuje się jedynie w perspektywie posłannictwa Jezusa). Potem dołączyły do nich odnalezione w wyniku prac archeologicznych (już w czasach nowożytnych) niektóre księgi historyczne, np. dwie Księgi Machabejskie. To wszystko wzbogacało Nowy Testament, stanowiący dla wyznawców Chrystusa trzon świętych Pism. W świetle ówczesnej teologii chrześcijańskiej cała tradycja postbiblijna Izraela – a więc pisma talmudyczne, spuścizna rabinacka i kabalistyczna – nie wydawała się istotna, rola Izraela wobec świata już się bowiem zakończyła (o czym miało świadczyć wygnanie przez Rzymian Żydów z Ziemi Świętej i ich diaspora). Przez stulecia chrześcijanie żyli w przekonaniu, że Bóg zerwał Przymierze z wyznawcami judaizmu i ich odrzucił, zawierając nowe – właśnie z chrześcijanami (tzw. teologia zastępstwa⁶).

³ Zob. M. Makuchowska, *Żydzi w dyskursie Kościoła katolickiego*, „Studia Litteraria et Historica” 2014/2015, nr 3/4, s. 272–296.

⁴ Jules Isaac (1877–1963) – francuski historyk znany z działań na rzecz pojednania chrześcijańsko-żydowskiego.

⁵ Zob. J. Isaac, *The Teaching of Contempt. Christian Roots of Anti-Semitism*, transl. by H. Weaver, biographical introduction by C.H. Bishop, Holt, New York 1964.

⁶ Dopiero w 2001 roku grupa amerykańskich uczonych – biblistów, historyków i teologów (Norman Beck, Mary C. Boys SNJM, Rosann Catalano, Philip A. Cunningham, Celia Deutsch NDS, Alice L. Eckardt, Eugene J. Fisher, Eva Fleischner, Deirdre Good, Walter Harrelson, Michael McGarry CSP, John C. Merkle, John T. Pawlikowski OSM, Peter A. Pettit, Peter C. Phan, Jean Pierre Ruiz, Franklin Sherman, Joann Spillman, John T. Townsend, Joseph Tyson, Clark M. Williamson) wydała oświadczenie, w którym postulowała rewizję chrześcijańskiego nauczania o Żydach i judaizmie, co nazywała główną i bezsporną konieczną powinnością teologii w naszych czasach. Opublikowany w sześciu językach dokument *Święty obowiązek. Przemyśleć na nowo relację wiary chrześcijańskiej do Żydów i judaizmu* już w pierwszym punkcie (*Przymierze Boga z ludem żydowskim trwa na wieki*) stwierdza: „Przez wieki chrześcijanie utrzymywali, że przymierze żydowskie zostało zastąpione bądź wyparte przez ich przymierze z Bogiem. Odrzucamy to przekonanie. Wierzmy, że Bóg nie odwołuje swych Boskich obietnic. Twierdzimy, że Bóg trwa w przymierzu

W ciągu prawie dwóch tysięcy lat antropologia przyjęta przez Kościół uprawiała pogardę względem Żydów, ukazując ich jako morderców Jezusa, ludzi z uporem tkwiących w błędzie i wrogo nastawionych do świata chrześcijańskiego. Zdarzało się też, że nawet odmawiano im człowieczeństwa⁷. Ta antyhumanistyczna postawa, gdzie Żyda utożsamia się z diabłem, przetrwała wśród niektórych warstw społecznych do dzisiaj⁸. I choć po dzień dzisiaj trwają ożywione dyskusje na temat wpływu postawy Kościoła wobec wyznawców religii mojżeszowej na kształtowanie się antysemityzmu⁹, to

zarówno z Żydami, jak z chrześcijanami. W sposób tragiczny bojowa teologia zastępstwa ma wciąż jeszcze wpływ na chrześcijańską wiarę, kult i praktyki, pomimo że została odrzucona przez liczne Kościoły chrześcijańskie i wielu chrześcijan już jej nie akceptuje. Uznanie przez nas stałej ważności judaizmu posiada implikacje dla wszystkich aspektów chrześcijańskiego życia”. Zob. *Święty obowiązek. Przemysłać na nowo relację wiary chrześcijańskiej do Żydów i judaizmu*, przeł. V. Reder, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 40, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/277840/dokument.html> (dostęp 16.09.2021).

⁷ Zob. J. Isaac, op. cit.; N.C. Tobias, *Jewish Conscience of the Church Jules Isaac and the Second Vatican Council*, Cham (Switzerland) 2017.

⁸ Zob. A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.

⁹ W deklaracji żydowskiej *Dabru emet* (2000) podpisanej przez ponad dwustu rabinów i teologów żydowskich stwierdza się m.in.: „5. Nazizm nie był fenomenem chrześcijańskim. Bez długiej historii chrześcijańskiego antyjudajizmu i chrześcijańskiej przemocy przeciwko Żydom ideologia hitlerowska nie mogłaby zdobyć poparcia ani być wprowadzona w życie. Zbyt wielu chrześcijan uczestniczyło w nazistowskich zbrodniach na Żydach lub sprzyjało tym zbrodniom. Inni chrześcijanie nie dość protestowali. Jednak nazizm nie jest nieuniknionym rezultatem chrześcijaństwa. Gdyby hitlerowcom udało się wymordować Żydów, ich mordercza pasja bardziej bezpośrednio skierowałaby się przeciw chrześcijanom. Z wdzięcznością pamiętamy tych chrześcijan, którzy ryzykowali lub poświęcili życie, by ratować Żydów w czasie rządów nazistów. Mając to na uwadze, zachęcamy do kontynuowania czynionych ostatnio wysiłków teologii chrześcijańskiej, by jednoznacznie odrzucić pogardę dla judaizmu i narodu żydowskiego. Z uznaniem odnosimy się do tych chrześcijan, którzy odrzucili nauczanie pogardy i nie winimy ich za grzechy popełnione przez ich przodków” [przytoczono oryginalną pisownię]. Zob. *Dabru Emet. Żydowskie oświadczenie na temat chrześcijan i chrześcijaństwa* http://www.dialog.org/dialog_pl/dabru-emet-pl.htm (dostęp 8.06.2022)

niewątpliwie postawy antyjudajstyczne były bardzo podatnym gruntem, na którym można było zaszcześcić nowoczesne formy nienawiści do Żydów¹⁰.

Chryścianizm, odwracając się od myślowych idei judaizmu, skierował się w stronę filozofii greckiej, owszem, niezwykle pomocnej w kodyfikacji nowej doktryny, jednocześnie jednak zawierającej w sobie mentalność obcą objawieniu judeochrześcijańskiemu, uznającą bowiem prymat rozumu nad wiarą i upatrującą sedna objawienia w prawdzie pojmowanej jako zgodność danego sądu z rzeczywistym, potwierdzonym empirycznie stanem rzeczy. W ten sposób na dalszym miejscu uplasowano nieobiektywne przebaczenie i miłosierdzie, za kardynalną kategorię zaś przyjęto sens, który (w interpretacji Kościoła) Jezus – zmartwychwstając – nadał wszystkiemu, nawet ludzkiemu cierpieniu i śmierci. Wobec tego w cywilizacji chrześcijańskiej judaistyczna koncepcja Tajemnicy egzystencji ludzkiej i obecnego w niej cierpienia wydała się nieprzydatna do interpretacji rzeczywistości zbawczej przyniesionej przez Jezusa Chrystusa.

Jednocześnie – ponieważ to od Żydów pochodziła wiara w jedyne Boga – pojawiały się pytania: jak ich postrzegać po przyjściu Jezusa? Jak interpretować fakt ich rozproszenia po całym świecie? Jak odnieść się do tego, że nie chcą przyjąć Prawdy uważanej przez Kościół za jedyną? Jak traktować ich święte Księgi powstałe po Chrystusie, a szczególnie Talmud i Kabałę? Jaką postawę przyjąć wobec społeczności judaistycznej: tolerancji i przyzwolenia na rozwój czy też ignorowania jej ewentualnej obecności wśród ogółu chrześcijańskiego? A może wręcz należałoby tę społeczność z tego ogółu wykluczyć? Wątpliwości te były obecne nie tylko wśród katolików, lecz także wśród wyznawców innych denominacji chrześcijańskich.

Do podniesionych tu dylematów i wynikających z nich postaw hierarchów Kościoła, a za nimi przekonanych jego wiernych (z konsekwencjami w postaci jawnej wrogości, niechęci lub co najmniej sceptycyzmu wobec Żydów) odniósł się, obradujący w latach 1962–1965, Sobór Watykański II w deklaracji *Nostra aetate* (1965)¹¹. Wtedy dokonana się pierwsza rewizja dotychczasowej

¹⁰ Zob. L. Poliakov, *Historia antysemityzmu*, t. 1. *Epoka wiary*, t. 2. *Epoka nauki*, Kraków 2008.

¹¹ Zob. Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”* [w naszej epoce], s. 4, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-soborowe/>

nauki Kościoła w obszarze stosunku do religii żydowskiej. Przyspieszony proces zmian został przypieczętowany w okresie pontyfikatu Jana Pawła II¹² i Benedykta XVI¹³, teraz, za papieża Franciszka, jest kontynuowany¹⁴. Jednak nawet dziś Kościół nie jest wolny od postaw antyjudajstycznych i to nie tylko wśród świeckich, lecz także duchowieństwa, co wynika przede wszystkim z braku pogłębionej formacji katechetycznej dotyczącej korzeni Jezusa, a więc środowiska, z którego się wywodził i w którym żył, znaczenia tego kontekstu dla Niego, a zarazem fundamentu, na którym powstał Kościół.

* * *

W powieści *Pingpongista* Józefa Hena¹⁵ został pokazany przedsoborowy sposób postrzegania Żydów i ich religii. Przeprowadzona obserwacja jest próbą znalezienia przyczyn pogromu w jednej z miejscowości w Polsce, w dalszej perspektywie natomiast – usiłowaniem zrozumienia, jak w chrześcijańskiej Europie mogło dojść do Holocaustu, szczególnie w Polsce, gdzie

sobor-watykanski-ii/167-deklaracja-o-stosunku-kościola-doreligii-niechrześcijańskich-nostra-aetate.html (dostęp 8.12.2021), [wyd. książkowe: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, red. i przeł. M. Przybył, Poznań 2002]. Zob.: G. Ignatowski, *Ojcowie Soboru Watykańskiego II wobec „Nostra aetate”*, Katowice 2007; Ks. A. Tulej, *Drugi Sobór Watykański o Żydach i judaizmie. Historia powstania tekstu „Nostra aetate” 4*, Kraków 2019; *Pokój dla świata. Znaczenie dialogu międzyreligijnego (w kontekście „Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich «Nostra aetate» Soboru Watykańskiego II”) dla społeczności polskiej i ukraińskiej oraz Kościoła w Europie Środkowowschodniej (1965–2005)*, red. S.J. Żurek, Lublin 2006.

¹² Zob. A.M. Wierzbicki, *Jan Paweł II jako posoborowy architekt dialogu Kościoła z Żydami*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski. Dialog międzyreligijny czy ekumeniczny? / Christian-Jewish Dialogue: Interreligious or Ecumenical Dialogue?*, red. S.J. Żurek, Lublin 2020, s. 107–117.

¹³ Zob. W. Szczerbiński, *Dialog chrześcijańsko-żydowski w nauczaniu Benedykta XVI*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski...*, s. 119–147.

¹⁴ Zob. S. Obirek, *Papież Franciszek i Żydzi – wspólnota doświadczenia duchowego*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski...*, s. 149–160; A. Skórka, *Memories of Dialogue with Pope Francis*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski...*, s. 161–172.

¹⁵ Zob. J. Hen, *Pingpongista*, Warszawa 2008. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania (strony podano w nawiasach na końcu przytaczanego fragmentu).

od wieków Żydzi i chrześcijanie żyli na tej samej ziemi¹⁶. Utwór Hena miał bardzo szeroki rezonans krytycznoliteracki¹⁷.

STUDIUM POSTACI

Głównym bohaterem utworu (przez samego Hena określonego mianem „mikropowieści”¹⁸) jest odwiedzający Polskę na początku wieku XXI, po wielu latach nieobecności, Michał Dębina, teraz Mike Murphy, który niedługo po wojnie – już jako człowiek dorosły – wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam przyjął nową tożsamość. Wychował się w Polsce, ale pobyt w Ameryce, styczność z jej społecznym i kulturowym pluralizmem i praktykowaną na co dzień nowoczesną demokracją, zmieniły go. Mike, amerykański sędzia, przyjeżdża do swojego rodzinnego miasteczka na uroczystości związane z odsłonięciem nowej, zmienionej tablicy na pomniku ku czci zamordowanych na początku lipca 1941 roku przez Polaków (nie przez Niemców) ich żydowskich sąsiadów – obywateli (tak samo jak mordercy) II Rzeczypospolitej. Obraz w zakamuflowany sposób nawiązuje do opisanego

¹⁶ Problem ten był analizowany w polskim dyskursie społecznym wielokrotnie, począwszy od wiersza Czesława Miłosza *Biedny chrześcijanin patrzy na ghetto*, zamieszczonego w zbiorze *Ocalenie* (Warszawa 1945), poprzez słynny esej Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na ghetto* („Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2).

¹⁷ Zob.: M. Małkowska, *Pomarcowe przeciwiała*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 81, s. K 8; M. Fuzowski, *Głos Żyda, który czuł się Polakiem*, „Dziennik: Polska, Europa, Świat” 2008, nr 74, s. 23; D. Nowacki, *Ogrom słuszności*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 77, s. 16; M. Fuzowski, *Pogodzenie*, „Twórczość” 2009, nr 2, s. 109–110; J. Łopusińska, *Pingpong z sumieniem*, „Wyspa” 2008, nr 2, s. 130–133; [online: <http://kwartalnikwyspa.pl/joanna-lopusinska-pingpong-z-sumieniem/> (dostęp 1.06.2022)]; S. Buryła, *Wysłannik przeszłości*, „Pogranicza” 2008, nr 3, s. 109–111; O. Pieniążek, *Ominąć paranoję*, „Nowe Książki” 2008, nr 7, s. 57; E. Ryczkowska, *Szochen tow*, „Akcent” 2008, nr 4, s. 117–120; M. Orski, *„Zieleń życia” i upiory*, „Przegląd Powszechny” 2008, nr 12, s. 145–147.

¹⁸ J. Hen, *Dziennik 2000–2007*, Warszawa 2009, s. 410.

przez Jana Tomasza Grossa¹⁹ głośnego wydarzenia w Jedwabnem²⁰, tu ukrytego pod hebrajskobrzmiącą nazwą Cheremec – bliską słowu znaczącemu „kłątwa” (*cherem* – חרם)²¹.

¹⁹ Zob. J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000. Książka wywołała wielką dyskusję. Prezentowane w niej bardzo różne stanowiska, od próbujących zrozumieć metodologię i argumentację Grossa poprzez negujące jego warsztat naukowy aż po takie, które wręcz kwestionowały sam fakt uczestnictwa Polaków w mordzie czy też pomniejszyły rozmiar dokonanego pogromu. Zob.: J.R. Nowak, *Sto kłamstw J.T. Grossa o Jedwabnem i żydowskich sąsiadach*, Warszawa 2001; J.T. Gross, *Wokół „Sąsiadów”. Polemiki i wyjaśnienia*, Sejny 2003; A. Bikont, *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004; *The Neighbors Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland*, ed. by A. Polonsky, J.B. Michlic, Princeton 2009; P. Dobrosielski, *Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach*, Warszawa 2017; E. Kurek, *Jedwabne. Anatomia kłamstwa. Biała księga cenzury i bezprawia rządów RP 2001–2017 wobec badań historycznych*, Lublin–Sandomierz, 2018; T. Sommer, M.J. Chodakiewicz, *Jedwabne 10 VII 1941. Rekonstrukcja mordu*, t. 1 i 2, Warszawa 2021. Bardzo dokładnie opisał ten dyskurs Piotr Forecki w książkach: *Spór o Jedwabne. Analiza debaty publicznej* (Poznań 2008), *Od Shoah do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych* (Poznań 2010), *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej* (Warszawa 2018). Trzy lata po wydaniu swojej książki, Gross odniósł się do poruszenia, jakie nią wywołał, i opublikował tom *Wokół „Sąsiadów”. Polemiki i wyjaśnienia* (Sejny 2003).

²⁰ Jak podkreśla Joanna Łopusińska, przebieg wydarzeń w powieści Hena wprost wydaje się „oparty na treści raportu IPN. Ciepły, letni poranek, Żydzi wypędzani ze swoich domów, przez grupę (kilkunastu w Cheremcu, kilkudziesięciu w Jedwabnem) mężczyźni, swoich niedawnych sąsiadów Polaków, gromadzeni są na rynku miasteczka. Później zapędzeni zostają do stodoły i żywcem spaleni. Mężczyźni, kobiety, dzieci. Mówi się o ponad 300 ofiarach, Polakach narodowości żydowskiej, liczba ta jednak w książce nie pada. Pojawia się w aktach Instytutu Pamięci Narodowej z 30 czerwca 2003 roku, kiedy zamknięte zostaje wszczęte kilka lat wcześniej śledztwo w sprawie tej zbrodni. Śledztwo[,] wobec niewykrycia innych niż na przełomie lat 40. i 50. sprawców[,] zostaje umorzona. Bierność społeczności miasteczka wobec pogromu nie poddaje się klasyfikacji karnoprawnej i nie może być przedmiotem ocen w kategorii przypisania odpowiedzialności karnej, jak czytamy w aktach IPN. Bierność ta staje się jednak jedną z głównych postaw napiętnowanych na kartach powieści” (J. Łopusińska, op. cit.).

²¹ Paweł Wolski tak interpretuje użytą przez Hena nazwę miejscowości Cheremec: „[...] »cherem« to przecież rabinacka anatomia ustalająca obwód czterech łokci w kół

Należy w tym miejscu też wspomnieć, że *Pingpongista* to nie jedyna powieść powstała na kanwie eseju historycznego *Sąsiedzi*²². Marta Tomczok użyła w odniesieniu do nich kategorii „narracje pojedwabieńskie”. Jest to – pisze – „zbiór w polskiej kulturze wyjątkowy. Po pierwsze z powodu ilości: bodaj żaden inny pogrom antyżydowski na ziemiach polskich nie wytworzył tylu reprezentacji co pogrom w Jedwabnem”²³. Jak charakteryzuje dalej badaczka:

Zaledwie połowa narracji pojedwabieńskich przypomina o wypadkach z lipca 1941 r. w formie, którą można by nazwać reprezentacją historyczną.

wyklętego, którego wierni nie mogą przekroczyć. I to właśnie ten okrąg jest zasadniczym toposem ustalającym się po Jedwabnem. Zmowa milczenia, powszechnie znana tajemnica, czyniąca z miasteczka punkt, w którym nie można żyć i z którego nie można uciec [...], a zatem miasteczka, które zagubiło swoje zewnętrzne, które jest, ale które być już nie potrafi, stanowi zasadniczy topos tego rozdziału opowieści o Zagładzie. Jest to przy tym topos o tyle charakterystyczny dla narracji Holocaustu, o ile zachowuje jej podstawowy wyznacznik wydarzenia transfigurującego ontologiczne przedzagładowe pewniki” P. Wolski, *Jedwabne: miejsce (prawie) wspólne. Topika pojedwabieńska w polskiej literaturze najnowszej*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 1 *Literatura i sztuka*, red. S. Buryła, Warszawa 2018, s. 233.

²² Zob.: M. Pilis, *Łąka umarłych* (pierwsze wydanie – Grójec 2010; drugie i trzecie, rozszerzone – Warszawa 2020 i 2021); P. Potoroczyn, *Ludzka rzecz* (Warszawa 2013); I. Karpowicz, *Sońka* (Kraków 2014); A. Janko, *Mała zagłada* (Kraków 2015); M. Płaza, *Skoruń* (Warszawa 2015); J. Małecki, *Rdza* (Kraków 2017); W. Myśliwski, *Ucho igielne* (Kraków 2018).

²³ M. Tomczok, *Przemoc wobec kobiet i dzieci w narracjach pojedwabieńskich*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 1. *Literatura i sztuka*, red. S. Buryła, Warszawa 2018, s. 235. Autorka przywołuje tu *Pingpongistę* Hena, ale też inne formy upamiętniania tragedii w Jedwabnem, takie jak: happening *Plonie stodoła* Rafała Betlejewskiego, sztuka teatralna *Nasza klasa* Tadeusza Słobodzianka i opowiadanie *Nafta* z tomu *Korytarz* Marka Ławrynowicza. Zob. M. Tomczok, *Masakrowanie ciała. Przemoc cielesna i jej funkcje w narracjach pojedwabieńskich*, w: *Białe maski / szare twarze. Ciało, pamięć, performatywność w perspektywie postzależnościowej*, red. E. Graczyk, M. Graban-Pomirska, M. Horodecka, M. Żółkoś, Kraków 2015, s. 31–46; eadem, *Po Jedwabnem. Narodziny popularnej opowieści rozliczeniowej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2015, nr 25, s. 257–273; eadem, *Czyja dzisiaj jest Zagłada? Retoryka – ideologia – popkultura*, Warszawa 2017.

Osią konstrukcyjną jest w nich pogrom w Jedwabnem, ale jego symboliczna wymowa, do której nawiązują autorzy za pośrednictwem Grossa, powoduje, że Jedwabne znika z ich tekstów jako nazwa geograficzna, by powrócić w języku metafor, metonimii, elizji czy ironii²⁴.

We współczesnej refleksji literaturoznawczej swoje miejsce zajmuje odrębna kwestia obecności w najnowszych utworach literackich (powstałych po roku 2000) tematyki Zagłady na polskiej wsi, czym zajmują się m.in.: Przemysław Czaplinski, Karolina Koprowska, Barbara Sienkiewicz, Sylwia Karolak czy Jacek Małczyński²⁵.

Mikropowieść *Pingpongi* rozpoczyna się od dialogu Murphy'ego z proboszczem rzymskokatolickiej parafii w Cheremcu²⁶, tymże dialogiem się też kończy, wyznaczając tym samym swoistą strukturalną klamrę utworu. Zadziwiające jest, że choć pisany w porządku kultury popularnej, mający, jak podaje sam autor, „narrację w samym zamierzeniu »nieliteracką«, bez

²⁴ M. Tomczok, *Przemoc wobec kobiet i dzieci w narracjach pojedwabińskich*, op. cit., s. 236.

²⁵ Zob. P. Czaplinski, *Śmierć, śmierć, inne życie. Wieś w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6; K. Koprowska, *Konflikt miejsca urodzenia w „Sońce” Ignacego Karpowicza*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7, s. 345–358; B. Sienkiewicz, *Ślady wojny i Holokaustu w sieci społecznych dyskursów. O „Ościach” i „Sońce” Ignacego Karpowicza*, w: *Ślady II wojny światowej i Zagłady w najnowszej literaturze polskiej*, red. B. Sienkiewicz, S. Karolak, Poznań 2016; J. Małczyński, *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*, Warszawa 2018; K. Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków 2018. Bartłomiej Krupa, wskazując na zainteresowanie zarówno współczesnych historyków, jak i twórców literatury, kwestiami związanymi z przebiegiem Zagłady na polskiej wsi, określa tę tendencję jako „nurt chłopski historiografii Zagłady” (B. Krupa, *Historia krytyczna i jej „gabinet cieni”. Historiografia polska wobec Zagłady 2003–2013*, „Zagłada Żydów” 2014, nr 10, t. 2, s. 744–745).

²⁶ W zamyśle autorskim powieściowy ksiądz miał celowo odbiegać od jego pierwowzoru – proboszcza z Jedwabnego, „zakłamanego” i „pełnego nienawiści” (J. Hen, *Dziennik 2000–2007*, s. 405). Pisarz w wyjaśnieniu: „Mój ksiądz [proboszcz z Cheremca – przyp. S.J.Ż.] będzie stale pamiętał, że nie spał się jako chrześcijanin: dał przyzwolenie na zbrodnię. Męczy go teraz strach przed Bogiem, w którego właściwie nie wierzy” (ibidem).

pięknych zdań, opisów, bez lirycznych metafor²⁷, już w swej budowie nawiązuje do tradycji wielkich polskich epepei literackich (takich jak chociażby *Chłopi* Władysława Reymonta czy *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza), w których kluczową postacią jest duchowny. U Hena celowo dostaje bardzo rzadkie starosłowiańskie imię Ziemowit, które nie wywodzi się z tradycji biblijnej. Pozostali bohaterowie to zarówno aktualni mieszkańcy Cheremca, jak i przyjezdni, przybywający na wspomniane wyżej uroczystości, mające się odbyć w pierwszych dniach lipca. Widzimy ludzi budzących ogólny szacunek: Sędziego Murphy’ego i Doktora Wiernika, ale jest też prostytutka Malina, pełniąca w utworze rolę demaskatorki chrześcijańskiej hipokryzji. Zdają się oni reprezentować aksjologiczne antypody, jednak opowieść każe być ostrożnym w osądach (co nie jest nowością w sztuce, tak jak i w życiu).

Większość powieściowych postaci to chłopi, którzy pamiętają mord z 1941 roku (niektórzy byli nawet bezpośrednio w niego zaangażowani). Mamy więc do czynienia niejako z perspektywą lokalną, co jest zresztą charakterystyczne dla polskiej refleksji nad Holocaustem w ostatnim dwudziestolecu²⁸. I tak, Murphy (Michał), chrześcijanin, wciąż ma przed oczyma traumatyzujący go na całe dalsze życie moment, gdy zastrzelono jego żydowskiego kolegę – Zygmunta Elricha. Z kolei Wiernik, po stracie niedawno zmarłej żony, odkrywa, że była ocalałą z Holocaustu Żydówką pochodzącą z Cheremca, gdzie jako dziecko się ukrywała, co zatajała przed mężem przez całe ich wspólne życie. I choć – jak pisze Sławomir Buryła, „[...] książka traktuje o poważnych i złożonych zagadnieniach, panuje w niej nieco

²⁷ Ibidem, s. 430.

²⁸ „Ujęcie Zagłady z perspektywy lokalnej wiąże się również z obserwowaną obecnie zmianą topografii badań. Uwaga badaczy koncentrowała się dotychczas przede wszystkim na doświadczeniu obozowym i głównych ośrodkach eksterminacji bezpośredniej – obozach zagłady i obozach koncentracyjnych – a także na etapie tak zwanej eksterminacji pośredniej, której celem było zamykanie i wyniszczanie ludności żydowskiej w gettach. Wybór tych tematów determinował preferowaną przez badaczy topografię – przebieg procesów eksterminacyjnych został bowiem lepiej opisany (i jest szerzej znany) w odniesieniu do dużych ośrodków miejskich. Publikowane w ostatnim czasie monografie naukowe świadczą tymczasem o przesunięciu uwagi z centrum na peryferie, z miasta na wieś” (K. Koprowska, *Spóźniona odpowiedź? Literackie kontrnarracje o wsi i Zagładzie*, „Konteksty Kultury” 2020, z. 4, s. 424).

frywolny nastrój. Delikatna ironia, humor i wyczuwalny dystans narratora do postaci, a głównego bohatera do samego siebie – rozładowują albo wręcz zapobiegają wzrastaniu napięcia. To dość rzadki – nie tylko w odniesieniu do naszej literatury – sposób mówienia o Holokauście²⁹, co – dodajmy – niektórym krytykom bardzo się podobało³⁰...

Pingpongista tylko w niewielkim stopniu jest próbą odtworzenia zdarzeń z Jedwabnego czy rozliczenia ich sprawców³¹. Bardziej – poprzez studium psychologiczne poszczególnych osób – staje się kanwą do zrozumienia mechanizmów, które doprowadziły do zbrodni, oraz sytuacji, w jakiej znalazły się jej ofiary³². Autor aplikuje czytelnikowi obserwację tego, co działo się

²⁹ S. Buryła, *Wyslannik przeszłości*, op. cit., s. 111.

³⁰ Mieczysław Orski pisał: „[...] Hen stracił szansę sprostania poważnemu wyzwaniu epickiemu, na jakie czeka ten i podobne tematy, że dbając o atrakcyjność i powodzenie powieści, uprościł i czasem wręcz strywalizował dramat, ujawniający specyfikę powojennych polskich losów” (idem, op.cit., s. 147).

³¹ Kwestią udziału Polaków z małych miateczek i wsi w Zagładzie zajmuje się od kilkunastu lat spora grupa rodzimych badaczy. Zob.: A. Skibińska, J. Petelewicz, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów” 2005, nr 1; A. Żbikowski, *Krótką historia stosunków polsko-żydowskich we wsi Grądy Woniecko w roku 1942*, w: *Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2004, s. 744–757; *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007; *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011; B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011. Por.: J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011; T. Markiel, A. Skibińska, „Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości?”. *Zagłada domu Trynczerów*, Warszawa 2011. „Kontynuujące kierunek badawczy wyznaczony przez *Sąsiadów* publikacje dotyczące Zagłady na prowincji uderzyły przede wszystkim w mit polskiej niewinności i skierowały publiczny dyskurs ku »ciemnym stronom« polskich postaw wobec Zagłady, a zwłaszcza ku problemowi (współ)udziału Polaków w mordowaniu Żydów”. K. Koprowska, *Spóźniona odpowiedź?*, op. cit., s. 426.

³² Podobny sposób obserwacji Zagłady został też zastosowany w późniejszej pracy historycznej *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski* (red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 1 i 2, Warszawa 2018), która „pod względem

w głowach i katów, i świadków. Powstała w ten sposób – jak to sam określa – „powieść o bestialstwie” stawia poważne pytania: „Kto rodzi bestie? Skąd się biorą bestie?”³³. Być może, Hena historia mordy w Jedwabnem spełnia funkcję kostiumu historycznego służącego w istocie do zmierzenia się ze współczesnymi problemami polskimi i chrześcijańskimi?

POSTAWY CHRZEŚCIJAN Z CHEREMCA WOBEC ŻYDÓW – OD ZAGŁADY PO WSPÓŁCZESNOŚĆ

Dlaczego Michał Dębina (późniejszy Murphy) – Polak i chrześcijanin – podczas wydarzeń lipcowych 1941 roku próbuje ratować Żyda, chociaż się tym naraża? Ponieważ uważa go za przyjaciela, osobę bardzo mu bliską, i to nie tylko dlatego, że systematycznie grają ze sobą w pingponga³⁴. Widząc, że sąsiedzi zamykają chereckich Żydów w stodole, a z nimi Zygmunta, reaguje natychmiast:

Wyciągałem go ze stodoły, w której miano ich spalić, nie chciał iść – krzyczał, że matka – mama! – matka została, puść mnie! Ciągnąłem go ze sobą, jakaś nadludzka siła wstąpiła we mnie – uciekaj, uciekaj! ratuj się! [Tu i dalej s. 15.]

Jednak zostają zauważeni: polskie dziecko – kilkuletni wówczas Bolek Butrym – wskazuje ich swemu ojcu, a ten z kompanem rzucają się w pogoń i bez trudu doganiają, a po chwili, mimo próśb i błagań Michała o darowanie życia koledze, z okrzykiem: „Polska dla Polaków!” – znanym z dyskursu narodowej demokracji – Butrym senior jednym strzałem zabija Zygmunta, chociaż dobrze go zna, podobnie jak jego zasymilowanych rodziców³⁵. W momencie

metodologicznym stanowi [...] studium mikro-historyczne, co pozwala na przesłedzenie indywidualnych losów i doświadczeń, na zbadanie i zrozumienie specyfiki Zagłady z perspektywy jej ofiar” (K. Koprowska, *Spóźniona odpowiedź?*, op. cit., s. 426).

³³ J. Hen, *Dziennik 2000–2007*, s. 434.

³⁴ Tytuł powieści można też odczytywać metaforycznie w odniesieniu do całościowej historii relacji polsko-żydowskich, w którym miał i ma miejsce swoisty „ping-pong”: polityczny; historiozoficzny czy kulturowy. Czy wtedy to przenośne znaczenie sygnalizowałoby praktykowanie przez wieki jakiegoś schematu gry, który tak naprawdę przedstawia fatalizm dziejów?

³⁵ Łopusińska zauważa: „Ciekawa jest zbieżność nazwiska Butrymów z książki Hena z bohaterami *Potopu* Sienkiewicza. Tamci Butrymowie sprzed ponad 100 lat

zabójstwa pogardliwie nazywa go „Zelikiem” i „Żydkiem”, cynicznie dziwi się też, że nie ma on pejsów (w propagandzie antysemickiej pejsy to atrybut żydowskości). Dębina – jako sąsiad chrześcijański – zostaje puszczonej wolno.

Gdy po wieloletniej nieobecności bohater przyjeżdża do Cheremca, żywi nadzieję, że po tak długim czasie od zakończeniu wojny i po trwającej prawie pół wieku okupacji sowieckiej, po rewolucji „Solidarności”, wyborze Jana Pawła II na papieża, a wreszcie odzyskaniu przez Polskę w roku 1989 niepodległości, coś się zmieniło w podejściu polskich chrześcijan do Żydów. Słowa księdza Ziemowita, ironicznie komentującego przysłany faksem list biskupi na temat zbliżających się w Cheremcu uroczystości, pozbawiają go złudzeń:

Że Żydzi. Że Żydzi to, Żydzi tamto. Zawsze chciwi, chodzi im tylko o to, żeby od Cheremczan wyłudzić pieniądze. Miliardy dolarów. Za co? Za zbrodnię dokonaną przez Niemców! Szkalują Polaków. Przypomina, że Żydzi wsparli komunę. Krzywdy polskie za Sowietów [s. 20].

Treść duszpasterskiej epistoły, pełnej antyjudajstycznych i antysemickich stereotypów, szokuje amerykańskiego sędziego – nie znając polskiej rzeczywistości eklezjalnej, nie zdaje sobie bowiem sprawy z powszechności tego typu myślenia w społeczeństwie. Znający je ksiądz, na pytanie gościa o powody takiej postawy, odpowiada sarkastycznie: „Za dużo mamy przeciwnia! [...] Pycha, próżność i tak dalej. Siedem co najmniej” (s. 22) i dodaje, że Kościół w tym kraju, wbrew oficjalnemu nauczaniu aprobującemu judaizm, i mimo upływu tylu lat od „zniknięcia” Żydów z Polski, nadal kultywuje antyjudajstyczne i antysemickie brednie.

Pokazana przez Hena sytuacja wewnątrzkościelna jest trudna i skomplikowana. Współcześni Polacy nie znają dokumentów Kościoła powszechnego, nie rozumieją istoty chrześcijaństwa, a do duchowieństwa wprawdzie podchodzą z rezerwą czy wręcz niechętnie, ale z innych powodów niż kwestia żydowska. Dla nich „ksiądz – jak stwierdza proboszcz z Cheremca – to [...] nie sługa Boży, ale urzędnik kościelny” (tu i dalej s. 22), podczas gdy Żydzi, gdy jeszcze tu byli (a więc przed wojną): „szanowali księdza [...], do

reprezentują prostą, szlachetną polskość, podczas gdy ci dwudziestowieczni bez skrupułów zabijając setki niedawnych sąsiadów, uosabiają polskość wypaczoną, zdegenerowaną, fanatyczną – ale prawdziwą i obecną. Cheremiec przygląda się zbrodni braci i ich sojuszników w bezruchu” (J. Łopusińska, op. cit.).

śmieszności: dla nich ksiądz to była osoba duchowna”. Ziemowit wspomina jedną z ofiar pogromu – krawca Szlomke, który uszył mu przed „samymi wydarzeniami [...] dwie sutanny” i „oddął [...] pakunek zanim podreptał z innymi do stodoły”. Ksiądz zapamiętał jego słowa dotyczące wynagrodzenia za usługę: „Później mi wielebny zapłaci, później”. Szlomke „nie przeżył. Ani nikt z jego rodziny. Nie było komu zapłacić”.

Co według proboszcza jest niebezpieczne w polskim Kościele? Przede wszystkim jest to łączenie chrześcijaństwa z elementami nacjonalistycznymi i tworzenie ideowego zlepku: „Polska dla Polaków, Naród, Katolicyzm” (s. 205), a „narodowy chrześcijanin – przecież to sprzeczność sama w sobie” (s. 209)³⁶. Ruch założony przez Romana Dmowskiego, żarliwego wroga Żydów, w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku w dużej mierze rozwijał się pod wpływem ideologii nazistowskiej³⁷, zarazem jego związki z ówczesnym polskim Kościołem były znaczące³⁸. Stało się to szczególnie

³⁶ Można zastanowić się, czy problem politycznego zaangażowania Kościoła rzymskokatolickiego w okresie przedwojennym, ale i powojennym został dostatecznie zniuansowany w powieści Hena. Autor posługuje się w niej dosyć uproszczonym schematem przebiegającym na zasadzie opozycji (czego przykładem jest właśnie kreacja proboszcza). Czy przedstawiona w powieści postawa ks. Ziemowita służy więc tak naprawdę rozliczeniu Kościoła czy też jego wizerunkowemu oczyszczeniu i usprawiedliwieniu? Czy nie zabrakło w powieściowym dyskursie postaci reprezentującej krytyczne spojrzenie na Kościół oraz antyjudaistayczną i antysemicką postawę niektórych jego przedstawicieli, będącą skutkiem wielowiekowego uwikłania tej instytucji w mechanizmy opresji wobec mniejszości religijnych i systemowej wrogości wobec wszelkich obcych, którzy nie przejawiali chęci konwersji i włączenia się w jej strukturę? Szkoda też, że Hen mocniej nie podkreślił sprawy selektywnego podejścia wiernych w Polsce do nauki Kościoła. Zob. np. J. Leociak, *Młyny Boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie*, Wołowiec 2018.

³⁷ Zob. J.J. Lipski, *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, Warszawa 2015; R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, przeł. W. Turopolski, Kraków 2004; R. Michael, *A History of Catholic Antisemitism: The Dark Side of the Church*, New York 2008.

³⁸ Problem ten mocno podkreśla w recenzji książki Hena Sławomir Buryła: „Wroga antysemicka kampania dwudziestolecia wpisywała się w niechęć (delikatnie mówiąc), jaką od stuleci przejawiał Kościół wobec Żydów. Wpływ księży na formowanie umysłów, zwłaszcza w małych miasteczkach i wsiach, był (i jest) niebagatelny. Równie mocno

widoczne na terenach północno-wschodniej Rzeczypospolitej, bezpośrednio sąsiadującej z Prusami Wschodnimi i działającą tam propagandą antysemitką. Proboszcz przywołuje przesłanie Jezusa:

„Miłujcie nieprzyjacioły wasze”. [...] jak cię uderzą w jeden policzek, to nadstaw mu drugi. „A kto suknię swoją chce wziąć, puść mu i płaszcz”. [...] „Nie zabijaj!”. [...] wybaczył jawnogrzesznicy. A kto jest bez grzechu, niech w nią kamieniem rzuci. I że słońce Boże [...] wschodzi na złych i na dobrych, a deszcz Bóg spuszcza na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. I zemstę trzeba zostawić Bogu, jego to sprawa. [s. 210–211]

Patrząc na alians chrześcijaństwa z ideałami endeckimi, pyta: „Co te wszystkie nakazy i zakazy mają wspólnego z »narodowym egoizmem«?”, po czym sam sobie odpowiada:

Są jego zaprzeczeniem. Nie twierdzą, że nie można po chrześcijańsku kochać własnego narodu. Można, tyle, że ten patriotyzm nie może być zwrócony przeciw innym, nie może być sycony nienawiścią. [...] Nienawidzisz – więc nie jesteś chrześcijaninem. [s. 210–211]

A jak widzi swoich parafian? Jako obrosłych „magią, przesądami”, wiarą „w niedobre dni, układ kart, pechową bieliznę, dobre i złe kamienie, czarnego kota, w złą komunikację” (tu i dalej s. 218). To kolejny problem Kościoła. Chrześcijaństwo traktowane jako opium tłumiące „ból istnienia”, religia przeżywana m.in. zupełnie poza swym kontekstem pierwotnym, czyli Objawieniem dokonany wśród Żydów, spośród których wywodził się Jezus. Ta świadomość jest mieszkańcom Cheremca zupełnie obca, co obrazuje np. rozmowa sędziego z przypadkowym przechodniem:

- To proszę powiedzieć, jakiej narodowości był Pan Jezus?
- Jak to jakiej? Wiadomo. Polak.
- A matka Boża?
- Królowa Korony Polskiej. [s. 34]³⁹

świadomość »sąsiadów« kształtowała sfera uformowana na miazmatach i resentymentach” (S. Buryła, op. cit., s. 110).

³⁹ Z licznych obserwacji wynika, że w obecnych czasach, mimo pewnego wzrostu świadomości co do żydowskiego środowiska Chrystusa, zobrazowane w cytacie wielowiekowe przekonanie wciąż u niektórych pozostaje niewzruszone.

Hen pokazuje, jak taka ignorancja, przez wieki skutkująca antyjudyzmem, w okresie II Rzeczypospolitej zaczęła przekształcać się w nowoczesny antysemityzm. Żydzi powoli przestawali być postrzegani przez chrześcijan jako ludzie. Według mieszkańców Cheremca to: „tyfus”, „robactwo”, „gryzonie”, no i „bogobójcy” (s. 207), a osoby, które nie podzielają tego przekonania, to wrogowie chrześcijańska: „żydowskie ścierki” (s. 166) i „żydowskie służki” (s. 170). Z kolei Żydzi przyjmujący chrzest rzekomo automatycznie zaczynają nienawidzić „swoich żydowskich korzeni”, wręcz ogarnia ich „obsesja”, „prawie antysemicka” (s. 72), czego przykładem ma być postawa Luśki (przed przyjęciem chrztu – Rutki), dodajmy, małej dziewczynki:

[...] z niej strasznie pobożna katoliczka się zrobiła, tupała nogami, kiedy mówiono do niej Rutka, Luśka jestem – krzyczała – Luśka, Lucyna. [s. 71]

Dziecko bardzo dobrze rozumie, że pozostanie we wsi z piętnem byłej Żydówki jest równoznaczne z tym, że byłaby prześladowana. To dlatego tak neurotycznie reaguje na wspomnienie stygmatyzującego ją imienia.

Dla antysemitów z Cheremca nawet „żydowskie trupy to nie były prawdziwe trupy” (tu i dalej s. 207). Dlaczego? Ksiądz Ziemowit wyjaśnia: „przez lata całe uczyliśmy pogardy”, a „żeby móc bez zadrażnienia sumienia zabijać, najpierw trzeba ofiary odczłowieczyć”. Żydzi nie mają więc żadnej wartości. Za to ma ją „żydowska moneta dobra” (s. 34). Wypowiedź wiejskiego nosiwody do tej karykatury dodaje obraz Żydów jako chciwców i wyłudzczy, a przy okazji przedstawia zadziwiający, absurdalny ogląd sytuacji:

Żydy po nasze pieniądze przyjeżdżają, ale ja nie dam. Wie pan, ile chcą zedrzeć? Sześćdziesiąt pięć miliardów! Sześćdziesiąt pięć miliardów! [...] Im nie o stodołę chodzi, ale o geszef! Nasze pieniądze! I wie pan co? Nasze cierpienie chcą nam wykraść! Nasze zasługi! I jeszcze ich przeproszać? Za co? [s. 33]

Kiedy czyta się tego typu fragmenty *Pingpongisty*, łatwo można dojść do przekonania, że „antysemityzm to choroba”, w dodatku „trudna do wyleczenia” (s. 90). Ale tak jak alkoholicy często niedostrzegają swojego uzależnienia, tak większość sportretowanych przez Hena Polaków uważa, że nie mają z antysemityzmem „nic wspólnego...” (s. 83). Z reguły przejawiają religijność naturalną i w niej szukają (wątpliwego) usprawiedliwienia, tłumacząc sobie i innym: skoro Żydzi „zginęli w tym ogniu, to znaczy, że

Bóg tak chciał” (s. 170). Książd Ziemowit, który ostatecznie w spalonych dostrzega niewinnie cierpiącego Hioba, rozstrzyga, co kierowało oprawcami:

Żądza mordu. [...] Ciemnota, przesady, wiara w różne krzywdy, w spiszek żydokomuny [...]. [Tu i dalej s. 215.]

Aczkolwiek:

[...] to tylko preteksty. Wymówki. Ci, którzy tutaj mordowali, nie robili tego, bo wierzyli w mord rytualny – wierzyli w mord rytualny, żeby móc mordować.

Jego parafianie są pazerni, a zarazem przebiegli oraz cyniczni:

W dwa czy trzy dni później odprawiałem mszę. Widziałem, co kto miał na sobie cudzego, widziałem dzieci w ubrankach swoich rówieśników. [...] Kładli na tacę więcej niż zwykle, dzielili się z Kościołem swoją korzyścią. [s. 207]

Powojenna sankcja za cheremcowe morderstwo (wielokrotne) była niewielka – krótkie wyroki więzienia, co pozwalało uznać, że „zbrodnia się opłaca. Że cudza śmierć – to otwarcie przestrzeni do życia. I że zbrodnia może pozostać bezkarna, nie poruszać sumienia”⁴⁰ (s. 216).

A jednak coś budzi niepokój u tych ludzi. Na przykład umiarkowanie dzieci w Cheremcu – większa niż w innych miejscowościach. Niektórzy zaczynają kojarzyć ją z przestępstwem ich przodków i jednak się reflektują: „[...] taka zbrodnia nie może zostać bez kary” (s. 28). W kolejnym pokoleniu są tacy, którzy nie potrafią tu spokojnie żyć i opuszczają miasteczko. Wszystko to w połączeniu z magicznie przeżywaną religią doprowadza niektórych do obsesji. Ich zdaniem dusze żydowskie „gdzieś się między nami błakają”, ale nie dlatego, żeby domagać się sprawiedliwości, tylko ponieważ są „niechrzczone”. A któryś z bohaterów stwierdza nawet: „jedna baba mi się skarżyła, że wypijają jej mleko. Wchodzą, powiadają, w koty” (s. 30). To przekonanie powoduje, że Każko Butrym postanawia je wszystkie w Cheremcu wytepić:

⁴⁰ Proboszcz dodaje: „Tę deprawację odczuwamy w kościołach po dziś” (J. Hen, *Pingpongista*, s. 216).

- Świr. Dusi koty.
- Co on ma do kotów? Przeszkadzają mu? Dlaczego?
- Bo w kotach miały się chronić żydowskie dusze. Niechrzczone, nie mogą trafić do nieba. [s. 41]

Opętany misją dokończenia unicestwienia tego, co mogłoby być żydowskie, krąży po wsi jak szmalcownik podczas Zagłady, wykrzykując: „Ukrywacie go! Kota z żydowską duszą!” (s. 166)⁴¹. Tu widać, jak w powieści Hena „[...] upiory przeszłości mieszają wszystkie plany”⁴². Rodzina Butrymów, choć endecko-antysemicka, nie jest z szalonych poczynań krewniaka zadowolona – nie z powodu okazywania nienawiści do Żydów, lecz sposobu, w jaki ją wyraża: „Ty nas, kurde, kompromitujesz. Żeby rycerz narodowej sprawy uganiał się za kotami” (s. 171). Jak widać, to swoista tragifarsa, gdzie każda „zbrodnia jest ponura, ale zbrodniarze są komiczni” (s. 176).

Żydzi, okazuje się, choć zginęli podczas Zagłady, nadal w Cheremcu są problemem, i nadal są winni:

Oni wciąż mnie nachodzą [...] Żydzi.

– Żydzi? Oni cię nachodzą? Skąd ich wzięłeś?

– Są.

– I ty się ich boisz?

– Waldek, jak się nie bać. Stoją w kącie pokoju i popatrują. A oczy takie. Jak latarnie. Nic z nimi nie poradzisz. Umarli. Nie ma na nich mocnych.

– Rozpoznajesz ich?

– No! Flinkierowa z dziećmi. Nic nie mówią, tylko wpatrują się we mnie. A ja mokry od potu. Drejer, ten zegarmistrz, i jego brat, nauczyciel. Adamsbaum z Adamsbaumową.

– Zwariowałeś.

– Pewnie zwariowałem. Ale oni mnie nachodzą. To nie jest w porządku.

[s. 172]

Czasem kogoś z mieszkańców dopadnie poczucie winy za wyrządzone zło, jednak szybko się oczyszcza, i nadaje mu status dobrego uczynku:

⁴¹ „Te Każkowe koty są jak Erynie wlokące się za Orestesem w *Ofiarnicach* Ajschylosa, wypominające krwawą przeszłość, nie dające zapomnieć” (J. Łopusińska, op.cit.).

⁴² M. Małkowska, *Pomarcowe przeciwiła*, op. cit., s. K 8.

- A księdzu pan się z tego spowiadał?
- Nie.
- Nie uważa pan tego zabójstwa za grzech?
- To był grzech. Mogłem nie zabić. – Po chwili. – Zabiliby ją tamci. A ona chciała, żebym zabił ja. Nie mogłem odmówić. No powiedz pan: mogłem? Ania powiedziała z gniewem:
- Mógł Pan ratować.
- Ona chciała do matki. – Mówił wpatrzony w stół. – Często mam to przed oczyma: ona błaga – na kolanach – Stefan, moja ostatnia prośba. I ja strzelam. Nie odmówiłem. [s. 139]

Są i tacy, którzy zbrodnię poczytują sobie za zasługę wobec ojczyzny i Kościoła:

- Waldek, nie boisz się potępienia?
- Czego mam się bać? Jestem dobrym katolikiem.
- Narodowym.
- Tym lepszym. Katolik patriota – to się liczy, nie? [s. 174]

Jednak to nie jest cała prawda o mieszkańcach Chereńca⁴³, niektórzy spośród nich bowiem nie brali udziału w pogromie, co więcej, pomagali zagrożonym⁴⁴. Eulalia „w jamie pod chlewikiem ukrywała małą Żydóweczkę” i „nie tylko ją” (s. 26); „stara pani Stanisławowa, [...] przechowała siedmioro dzieci” (s. 190); państwo Dobrzyńscy zaopiekowali się „małą [trzyletnią – przyp. S.J.Ż.] Żydóweczką” Rutką, która miała „niedobry wygląd [...], duże, smoliste oczy, gęste, czarne włosy” (s. 70–71). Lecz nawet tacy przejawiają

⁴³ Porównując tę sytuację do Jedwabnego, Hen stwierdza: „Tych 90 procent mieszkańców [Jedwabnego – przyp. S.J.Ż.], którzy zbrodni nie pamiętają, żyje pod terrorem tych, którzy mordowali, to oni przeważają w radzie miejskiej, oni chcą sprowadzić księdza Jankowskiego [skompromitowanego aferami moralnymi kapelana „Solidarności” – przyp. S.J.Ż.] – i kryje ich zakłamanym, pełen nienawiści ksiądz” (J. Hen, *Dziennik 2000–2007*, op. cit., s. 405).

⁴⁴ „Z notatek Anny Bikont wynika, że tych, którzy stronili od zbrodni, pomagali się wymykać, potępiali ją w duchu – wcale nie było tak mało. Dramat miasteczka polegał na tym, że oni boją się do tego przyznać, boją się o własne życie, bo bandyci, a także ci, co na zbrodni skorzystali, terroryzują miasto. I ci świadkowie dobra wymierają, a ich rodziny chyłkiem wyjeżdżają” (ibidem, s. 406).

bardzo mocno ugruntowany antyjudaizm, wypływający z niezrozumienia istoty chrześcijaństwa, co widać m.in. w magicznym podejściu do chrztu. Według tych – dobrych skądinąd ludzi – dla ratowania Rutki nie wystarczy wystawienie przez księdza fałszywej metryki. Dziewczynkę należy jeszcze poddać rytowi, który nie tylko dla niej, lecz także dla nich z gruntu jest niezrozumiały. Czują konieczność uchwycenia towarzyszącej ceremonii chrztu jakiejś bliżej nieodkresłonej transcendencji i płynącego z niej zabezpieczenia, bo gdyby dziecko „zginęło” nieochrzczone, zostałyby skazane „na wieczne męki” (s. 146) i „nie poszłoby do nieba” (s. 155). A już zupełnie poza ich sposobem pojmowania jest kwestia ocalenia tożsamości Rutki. Dlatego ksiądz im zadaje pytanie: „co jej matka na to [na chrzest – przyp. S.J.Ż.] by powiedziała?” (s. 155)⁴⁵.

Obraz zabójców jest w powieści przedstawiany dwutorowo: w aspekcie terażniejszości pokazuje się, kim są sześćdziesiąt lat po tragedii, a w aspekcie przeszłości – jaki był ich udział w zbrodni. Widzimy, że uzasadniają swój czyn potrzebą ukarania Żydów za kolaborację z okupantem sowieckim. A przecież sami od początku wojny zachowywali się serwilistycznie i to wobec dwóch wrogów:

Jak w trzydziestym dziewiątym przyszli Sowieci, to [...] Butrym od razu do nich przystał, razem z żydokomuną listy burżujów układał do wywózki, pana Erlicha to on wpisał na listę – za syjonizm. I rabina wywieźli, a w synagodze, co dwieście lat stała, komuna zrobiła magazyn. A jak w dwa lata później mieli przyjść Niemcy, to on, tata Butrym, o bramę powitalną się postarał, napis z kwiatów: SERDECZNIE WITAMY. *Willkommen*. Narodowo. No i od razu dla sąsiadów wymyślił to, co wymyślił, i stało się to, co się stało [spalenie Żydów – przyp. S.J.Ż.]. [s. 25]

⁴⁵ Bardzo często zdarzało się, że nakłanianie Żydów do przyjęcia chrztu i chrześcijaństwa (i to nie tylko w Polsce) nabierało charakteru przemocy symbolicznej. Zob. E. Janicka, T. Żukowski, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa 2016. „Nowa literatura o wsi [w kontekście Zagłady – przyp. S.J.Ż.] wskazuje więc na problem, którego do tej pory nie udało się rozwiązać historykom – a mianowicie złożoności i relacyjności pola przemocy, a także labilności granic między ofiarami, świadkami, postronnymi i sprawcami, wzajemnych splotów, powiązań i zależności między różnymi aktantami uwikłanymi w doświadczenie zbiorowej przemocy” (K. Koprowska, *Spóźniona odpowiedź?*, op. cit., s. 430).

O tym, co rzeczywiście zdarzyło się w Cheremcu, czytelnik dowiaduje się w prostym przekazie prostytutki Maliny, która w czasie obchodów rocznicowych, licząc na obfity zarobek, godzinami przesiaduje w przyhotelowej restauracji. To ona podaje szczegóły zabijania Żydów, zasłyszane w oczekiwaniu na ewentualnych klientów:

Padaly imiona – Szmul taki, Maks taki, rzadko jakiś Jojne, był pamiętam. Szlómke krawiec. Ty, stary, jak go trzasnąłem... jak go rąbnąłem – stary, ale wrzeszczał! Aż mózg prysnął. I jeszcze co który nagrabił. [...] Szkoda – mówi taki jeden do mnie – że ciebie przy mnie nie było, obsypałbym futrami, pierścionki z brylantem – ech, kobito, gdzieś ty wtedy była? [s. 52]

* * *

Polacy i Żydzi żyli w Cheremcu przed wojną bardzo blisko siebie, dobrze się znali, wspólnie przeżywali radości i kłopoty, toczyli swary i kultywowali przyjaźnie, każdy miał swoje miejsce, pozycję, rolę, jak to w jednej niewielkiej społeczności. Wydźwięk narracji Hena zostaje wzmocniony przytoczoną przez niego anegdotą:

[...] jest taka opowieść, chyba w Talmudzie, jak mędracy dyskutują, co w życiu człowieka jest najważniejsze. Jeden mówi: pieniądze, drugi: zdrowie, trzeci wyobraź sobie: dobre serce, ale jeden powiedział: dobry sąsiad. *Shochen tow* – tak to brzmi po hebrajsku. [s. 145]

Dla bohaterów, uważających się za chrześcijan, w tej hierarchii dóbr ważny okazał się jedynie pieniądź, pozostałe wartości obrócili w perzynę.

OD AKSJOLOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DO POSTCHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Hen stawia poważne pytania: co kultywują wyznawcy chrześcijaństwa i co się stało z jego aksjologią afirmującą miłość? Odpowiedź znajdujemy w kolejnej relacji prostytutki Maliny, tym razem opowiadającej o swojej rozmowie z babcią:

Babciu – mówię – przecież ta szafa jest pożydowska, i ten świecznik, i maszyna do szycia. Przecież to grzech. Babcia warczała: jaki grzech, córusiu, wrogom Pana Jezusa zabrać to nie grzech. Co tam ja? Walczakowa (czy

jakaś inna), ta dopiero tego dobra nabrała! I dalej mi opowiadać, jacy ci Żydzi grzeszni byli, sami na siebie swój los ściągnęli, bo powiedziano: krew jego na ich dzieci i na dzieci ich dzieci, a my katolicki naród, po bożemu żyjemy, nic na sumieniu nie mamy, zapytaj księdza, jak mnie nie wierzysz. I dalej w tym duchu. Że mnie w cnocie wychowują i Pan Jezus na to wejrzy, wynagrodzi rodzinę, że taką cnotliwą panienkę, to znaczy mnie, do świata szykują. – Znowu to iskrzenie w oczach kobiety a wokół nich roztańczone zmarszczki. – No to postanowiłam się zabawić, przyprzec babcię do ściany. Babciu – mówię – a miałam wszystkiego szesnaście lat – babciu posłuchaj, muszę ci coś wyznać, ja mam kochanka. Najpierw udała, że nie słyszy, no to powtórzyłam: kochanka mam babciu, starszego pana, nie powiem ci kto. Kochanka – mrucała – co cię napadło, pożar w majtkach? No, bywa – leć do księdza i proś o rozgrzeszenie. Kiedy ja jestem w ciąży – mówię. W ciąży? – wrzeszczy. I trzask mnie w policzek. Nie bij mówię, to nic nie zmieni. Nachyliła się i do ucha: musisz usunąć. Babciu, przecież to grzech! Nie ucz mnie, co grzech, co nie grzech. Panna z bękartem w szlacheckiej rodzinie! Szeptąła pośpiesznie: leć do starej Tytusowej, ona ci usunie. Podeszła do szafy i wyjęła spomiędzy prześcieradeł dwie stowy, to znaczy były to chyba jakieś miliony. Cicho sza – szepnęła. Ja biorę te ówczesne miliony i mówię: babciu, tralala, nie ma żadnej ciąży. To coś ty?! – wzburzyła się. A bo ja chciałam, żeby babcia przestała pieprzyć o grzesznych i bezgrzesznych. Oddaj forszę – wrzeszczy. Mowy nie ma – ja na to – ta lekcja jest warta tych papierków. Przepędziła mnie z domu. [s. 54–55]

Według proboszcza Cheremec to miejsce przeklęte. Tak zakłamanie, że on nawet już nie głosi w nim prawd Ewangelii:

- Nigdy nie mówię o miłości bliźniego! Od lat. Nie pamiętam już, kiedy przestałem.
- Co ci szkodzi?
- Bo wiem, co jest warte. Zwłaszcza tutaj, w Cheremcu. Obaj wiemy. Papanina. [s. 156]

Tutaj lektura Biblii⁴⁶ to przedmiot drwin, tego, kto pochyla się nad nią, nazywają pogardliwie „świętoszkiem” (s. 71); religijność jest powierzchowna, w większości nie ma nic wspólnego z nauką Jezusa Chrystusa, przeżywana

⁴⁶ Hen w *Dzienniku* mocno podkreśla znaczenie i wpływ Biblii na kulturę i literaturę. Zob. J. Hen, op. cit., s. 413–416.

jest przez kolejne pokolenia w sposób infantylny i uproszczony. Rodzice wmawiają dzieciom te „wszystkie idiotyzmy, [...] ciemnotę, nienawiść, bzdury o piekle i raju, z aniołkami, hurysami” (s. 69). W rozumieniu chrześcijaństwa przez parafian nie ma miejsca na nawrócenie, przebaczenie czy miłosierdzie. Proboszcz retorycznie pyta: „Dlaczego nikt nie wybuchnął skruczą? Dlaczego nikt nie powiedział: księżę Ziemowicie – czy Bóg mi wybaczy?” (s. 207).

Ale i on sam czuje, że nie jest bez winy, bo nie wyszedł z krzyżem, by powstrzymać pochód zbrodniarzy, nie krzychał „Stójcie! Opamiętajcie się!” (s. 220). I sam siebie pyta: dlaczego? Przyznaje też: „[...] ja sługa boży, już chyba wtedy, gdzieś w trzewiach, odczuwałem, że dzieje się Zło. Nic nie robiłem, żeby Złu zapobiec. Nikogo nie przygarnąłem, nikomu drzwi mojego domu nie otworzyłem” (s. 206). W dodatku po latach zrozumiał, że z cheremeckimi Żydami do stodoły poszedł sam Pan Jezus, że to On razem z nimi „spłonął w tej stodole” (s. 215). Teraz skruszony duchowny liczy na odkupienie, które, jak wierzy, jest możliwe nawet w wypadku „ostatniego łajdaka”, bo i w nim są „utajone [...] pokłady dobra” (tu i dalej s. 217), bo one każdego człowieka „prześladują”. Wierzy w to tak, jak „pierwsi chrześcijanie” wierzyli w nawrócenie „aż do świętości włącznie”.

Podczas uroczystości głowa państwa wypowiada mocne słowa: „[...] dzisiaj, jako obywatel i jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przepraszam. Przepraszam w imieniu swoim i tych Polaków, którzy czują się poruszeni tą zbrodnią” (s. 189). A żydowska część nabożeństwa z wpisanym w nią hebrajskim krzykiem o zmiłowanie wywołuje pełną napięcia refleksję narratora:

[...] i ta pieśń, to wołanie – *El mole rachamim*, pełen miłosierdzia! – jak sztyderstwo, jak oskarżenie. I tym większa rozpacz. Bo tam, [...] gdzie Bóg się odwrócił, zostaje odwołanie już tylko do ludzi. [...] A może *El mole rachamim* to krzyk do Boga o miłosierdzie dla morderców? Bo to oni go potrzebują. [s. 190–191]

* * *

Według Pawła Wolskiego przestrzeń takich miejsc jak Jedwabne staje się współcześnie niejako „toposem odwróconym, kulistością pozbawioną zewnątrz, zamkniętą w doskonałej, wiecznej pokucie wnętrza. To właśnie ta duszna struktura, bardziej niż płonąca stodoła, wyznacza zakres

pojedwabieńskiej topiki⁴⁷. Powieść Józefa Hena *Pingpongista* to z jednej strony ważny głos pomagający zrozumieć, na czym polegał udział chrześcijaństwa w kształtowaniu postaw co najmniej niechętnych Żydom oraz jakie były jego konsekwencje w czasach Zagłady i po niej. To także próba uzmysłowienia czytelnikom, że misją Kościoła nie jest prozelityzm, ale głoszenie miłości Boga swoim życiem. Jak stwierdza ksiądz Ziemowit: „Jezusowi potrzebni są odważni wyznawcy” (s. 194), co wydaje się szczególnie ważne i dziś, w obliczu narastających nastrojów nacjonalistycznych (nierazko traktujących Kościół instrumentalnie w celu poszerzania swoich wpływów) i szerzącego się antysemityzmu. Z drugiej strony utwór przypomina, że tylko przyznanie się do popełnionej zbrodni przez sprawców i uznanie jej faktu przez pozostałych może doprowadzić do tego, żeby „twarz Polski wyglądała przyzwoicie” (s. 85). Max Fuzowski tak podsumowuje swoją recenzję powieści Hena:

Hen żąda prawa do bólu, lecz nie oczekuje współczucia. Wysuwa postulat normalnego życia po Jedwabnem czy Zagładzie w ogóle, lecz akcentuje również konieczność pamięci o tamtych wydarzeniach. Chce nazwania zbrodni po imieniu, ale pragnienie zemsty na zbrodniarzach jest mu dziś zupełnie obce⁴⁸.

Niezaprzeczalnie więc widać w tej powieści, jak autor *Pingpongisty* – choć wielokrotnie podkreślał, że jest pisarzem świeckim – w sposób niezwykle pogłębiony rozumie sedno religijnego objawienia judeochrześcijańskiego oraz to, że niektórzy próbują wykorzystać wszelkie trudności we współczesnych relacjach chrześcijańsko-żydowskich i polsko-żydowskich, by nadawać im charakter osobliwego ping-ponga.

Bibliografia

- Biblia Jerozolimska*, red. ks. K. Sarzała, Pallotinum, Poznań 2006.
 Bikont Anna, *My z Jedwabnego*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.
 Błoński Jan, *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2.
 Buryła Sławomir, *Wysłannik przeszłości*, „Pogranicza” 2008, nr 3.

⁴⁷ P. Wolski, *Jedwabne: miejsce (prawie) wspólne*, op. cit., s. 234.

⁴⁸ M. Fuzowski, *Pogodzenie*, s. 110.

- Cała Alina, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Czapliński Przemysław, *Śmierć, śmierć, inne życie. Wieś w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6.
- Dobrosielski Paweł, *Spory o Grossa. Polskie problemy z pamięcią o Żydach*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017.
- Engelking Barbara, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2011. Engelking Barbara, Grabowski Jan (red.), *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1 i 2, Centrum Badań nad Zagładą Żydów PAN, Warszawa 2018.
- Engelking Barbara, Grabowski Jan (red.), *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2011.
- Engelking Barbara, Leaonciak Jacek, Libionka Dariusz (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2007.
- Forecki Piotr, *Od Shoah do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.
- Forecki Piotr, *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2018.
- Forecki Piotr, *Spór o Jedwabne. Analiza debaty publicznej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2008.
- Fuzowski Max, *Głos Żyda, który czuł się Polakiem*, „Dziennik: Polska, Europa, Świat” 2008, nr 74.
- Fuzowski Max, *Pogodzenie*, „Twórczość” 2009, nr 2.
- Grabowski Jan, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Centrum Badań nad Zagładą Żydów PAN, Warszawa 2011.
- Gross Jan Tomasz, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Wydawnictwo Fundacji „Pogranicze”, Sejny 2000.
- Gross Jan Tomasz, *Wokół „Sąsiadów”. Polemiki i wyjaśnienia*, Wydawnictwo Fundacji „Pogranicze”, Sejny 2003.
- Hen Józef, *Dziennik 2000–2007*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.
- Hen Józef, *Pingpongista*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.
- Ignatowski Grzegorz, *Kościół i Synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2000.
- Ignatowski Grzegorz, *Ojcowie Soboru Watykańskiego II wobec „Nostra aetate”*, Studio Noa Ireneusz Olsza, Katowice 2007.
- Isaac Jules, *The Teaching of Contempt. Christian Roots of Anti-Semitism*, transl. H. Weaver, biographical introduction by C. Huchet Bishop, Holt, Rinehart and Winston, New York 1964.

- Janicka Elżbieta, Żukowski Tomasz, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, IBL PAN, Warszawa 2016.
- Janko Anna, *Mała zagłada*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2015.
- Karpowicz Ignacy, *Sońka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.
- Kinzer Marek S., *Zgłębiając własną tajemnicę. Kościół w żydowskiej myśli mesjańskiej*, przeł. Monika Bartosik, Bratni Zew Wydawnictwo Franciszkanów, Kraków 2017.
- Koprowska Karolina, *Konflikt miejsca urodzenia w „Sońce” Ignacego Karpowicza*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7.
- Koprowska Karolina, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Universitas, Kraków 2018.
- Koprowska Karolina, *Spóźniona odpowiedź? Literackie kontrnarracje o wsi i Zagładzie*, „Konteksty Kultury” 2020, z. 4.
- Krupa Bartłomiej, *Historia krytyczna i jej „gabinet cieni”. Historiografia polska wobec Zagłady 2003–2013*, „Zagłada Żydów” 2014, nr 10, t. 2.
- Kurek Ewa, *Jedwabne. Anatomia kłamstwa. Biała księga cenzury i bezprawia rządów RP 2001–2017 wobec badań historycznych*, Wydawnictwo Clío; Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Lublin–Sandomierz 2018.
- Leociak Jacek, *Młyny Boże. Zapiski o Kościele i Zagładzie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.
- Lipski Jan Józef, *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, oprac. i posł. Ł. Garbał; słowo wstępne A. Friszke, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Łopusińska Joanna, *Pingpong z sumieniem*, „Wyspa” 2008, nr 2.
- Makuchowska Marzena, *Żydzi w dyskursie Kościoła katolickiego*, „Studia Litteraria et Historica” 2014/2015, nr 3/4.
- Małczyński Jacek, *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*, IBL PAN, Warszawa 2018.
- Małecki Jakub, *Rdza*, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2017.
- Małkowska Monika, *Pomarcowe przeciwciała*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 81, s. K 8.
- Markiel Tadeusz, Skibińska Alina, *Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości? Zagłada domu Tryncherów*, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2011.
- Michael Robert, *A History of Catholic Antisemitism: The Dark Side of the Church*, Palgrave Macmillan, New York 2008.
- Miłosz Czesław, *Biedny chrześcijanin patrzy na ghetto*, w: idem, *Ocalenie*, Czytelnik, Warszawa 1945.
- Modras Ronald, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, przeł. W. Turopolski, Wydawnictwo „Homini”, Kraków 2004.
- Myśliwski Wiesław, *Ucho igielne*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2018.
- Nowacki Dariusz, *Ogrom słuszności*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 77.
- Nowak Jerzy Robert, *Sto kłamstw J.T. Grossa o Jedwabnem i żydowskich sąsiadach*, Von Borowiecky, Warszawa 2001.

- Obirek Stanisław, *Papież Franciszek i Żydzi – wspólnota doświadczenia duchowego*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski. Dialog międzyreligijny czy ekumeniczny? / Christian-Jewish Dialogue: Interreligious or Ecumenical Dialogue?*, red. S.J. Żurek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2020.
- Orski Mieczysław, „Zieleń życia” i upiory, „Przegląd Powszechny” 2008, nr 12.
- Pieniążek Olga, *Ominąć paranoję*, „Nowe Książki” 2008, nr 7.
- Pilis Marcin, *Łąka umarłych*, wyd. 1, Wydawnictwo SOL Monika Szwaja, Mariusz Krzyżanowski, Grójec 2010 [Lira Wydawnictwo, Warszawa 2020 i 2021 – wyd. 2 i 3 poszerzone].
- Płaza Maciej, *Skoruń*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.
- Poliakow Leon, *Historia antysemityzmu*, t. 1. *Epoka wiary*, t. 2. *Epoka nauki*, Universitas, Kraków 2008.
- Polonsky Antony, Michlic Joanna B. (ed.), *The Neighbors Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland*, Princeton University Press, Princeton 2009.
- Potoroczyn Paweł, *Ludzka rzecz*, Wydawnictwo W.A.B., Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2013.
- Przybył Maria (red.), *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, przeł. M. Przybył, Pallotinum, Poznań 2002.
- Rosik Mariusz, *Zarzewie konfliktu między Kościołem a Synagogą (do 135 roku)*, „Estetyka i Krytyka” 2012, nr 3.
- Ryczkowska Emilia, *Szochen tow*, „Akcent” 2008, nr 4.
- Sienkiewicz Barbara, *Ślady wojny i Holokaustu w sieci społecznych dyskursów. O „Ościach” i „Sońce” Ignacego Karpowicza*, w: *Ślady II wojny światowej i Zagłady w najnowszej literaturze polskiej*, red. B. Sienkiewicz, S. Karolak, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2016.
- Skibińska Alina, Petelewicz Jakub, *Udział Polaków w zbrodniach na Żydach na prowincji regionu świętokrzyskiego*, „Zagłada Żydów” 2005, nr 1.
- Skórka Abraham, *Memories of Dialogue with Pope Francis*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski. Dialog międzyreligijny czy ekumeniczny? / Christian-Jewish Dialogue: Interreligious or Ecumenical Dialogue?*, red. S.J. Żurek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2020.
- Sommer Tomasz, Chodakiewicz Marek Jan, *Jedwabne 10 VII 1941. Rekonstrukcja mordu*, t. 1 i 2, Veritatis Splendor, 3SMedia, Fundacja Najwyższy Czas, Warszawa 2021.
- Szczerbiński Waldemar, *Dialog chrześcijańsko-żydowski w nauczaniu Benedykta XVI*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski. Dialog międzyreligijny czy ekumeniczny? / Christian-Jewish Dialogue: Interreligious or Ecumenical Dialogue?*, red. S.J. Żurek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2020.
- Święty obowiązek. *Przemysłać na nowo relację wiary chrześcijańskiej do Żydów i judaizmu*, przeł. V. Reder, „Tygodnik Powszechny” 2002 nr 40, [tekst dostępny online: <http://www.tygodnik.com.pl/numer/277840/dokument.html> (dostęp 16.09.2021)].
- Tobias Norman C., *Jewish Conscience of the Church Jules Isaac and the Second Vatican Council*, Palgrave Macmillan, Cham (Switzerland) 2017.

- Tomczok Marta, *Czyja dzisiaj jest Zagłada? Retoryka – ideologia – popkultura*, IBL PAN, Warszawa 2017.
- Tomczok Marta, *Masakrowanie ciała. Przemoc cielesna i jej funkcje w narracjach pojedwabińskich*, w: *Białe maski / szare twarze. Ciało, pamięć, performatywność w perspektywie postzależnościowej*, red. E. Graczyk, M. Graban-Pomirska, M. Horodecka, M. Żółkoś, Universitas, Kraków 2015.
- Tomczok Marta, *Po Jedwabnem. Narodziny popularnej opowieści rozliczeniowej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2015, nr 25.
- Tomczok Marta, *Przemoc wobec kobiet i dzieci w narracjach pojedwabińskich, w: Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 1. *Literatura i sztuka*, red. S. Buryła, Instytut Historii PAN, Warszawa 2018.
- Tulej Andrzej, *Drugi Sobór Watykański o Żydach i judaizmie. Historia powstania tekstu „Nostra aetate” 4*, Wydawnictwo Benedyktynów Tyniec, Kraków 2019.
- Wierzbicki Alfred Marek, *Jan Paweł II jako posoborowy architekt dialogu Kościoła z Żydami*, w: *Dialog chrześcijańsko-żydowski. Dialog międzyreligijny czy ekumeniczny? / Christian-Jewish Dialogue: Interreligious or Ecumenical Dialogue?*, red. S.J. Żurek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2020.
- Wolski Paweł, *Jedwabne – miejsce (prawie) wspólne. Topika pojedwabińska w polskiej literaturze najnowszej*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 1. *Literatura i sztuka*, red. S. Buryła, Instytut Historii PAN, Warszawa 2018.
- Żbikowski Andrzej, *Krótką historia stosunków polsko-żydowskich we wsi Grądy Woniecko w roku 1942*, w: *Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Wydawnicza RYTM, Polonia Aid Foundation Trust, Warszawa–Londyn 2004.
- Żurek Sławomir Jacek (red.), *Pokój dla świata. Znaczenie dialogu międzyreligijnego (w kontekście „Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich »Nostra aetate« Soboru Watykańskiego II”) dla społeczności polskiej i ukraińskiej oraz Kościoła w Europie Środkowowschodniej (1965–2005)*, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lubelska Szkoła Biznesu Fundacji Rozwoju KUL, Lublin 2006.

Źródła internetowe

Dabru Emet. *Żydowskie oświadczenie na temat chrześcijan i chrześcijaństwa*, http://www.dialog.org/dialog_pl/dabru-emet-pl.htm (dostęp 8.06.2022).

Jesus Burnt in the Stable. The Image of Christians in Józef Hen’s novel *The Ping-Pong Player*

The article, consisting of four parts, examines Józef Hen’s novel *Pingponista* (The Ping-Pong player) as an example of “post-Jedwabne literary discourse” (Marta

Tomczok). The first part is a short presentation of the history of the Roman Catholic Church's teaching on Jews and Judaism, in which one can find anti-Judaic and anti-Semitic elements being presented for centuries by Church authorities. This situation was changed by the Second Vatican Council's (1962–1965) declaration in *Nostra aetate. Declaration on the Relation of the Church to Non-Christian Religions* (p. 4). Nonetheless, the Church's teaching of contempt toward the Jews had been influencing Christian thinking for a very long time. The second part of the article is a study of the main protagonists of Hen's novel, who include both Poles and Jews. All of them visit a small Polish town (Cheremec) to commemorate the victims of an anti-Jewish pogrom in 1941. In the third part, observations are made about the different Christian attitudes toward Jews represented by the protagonists in *The Ping-Pong Player*. Only a minority of the Polish people in Cheremec took part directly in the pogrom, while a minority of them, in turn, defended the Jews. The majority of the town's inhabitants were neutral and passive. The author ponders the reasons for this situation and considers it in the context of the town's contemporary Polish population. He looks for connections between anti-Semitism and anti-Judaism and the axiologies guiding everyday Christians. According to him, Polish Catholics do not connect the events of the Holocaust to the history of religious teaching in the Magisterium of the Church and do not see in the murdered Jews the "chosen people" – the same ones they hear about on Sundays in readings from the Bible in Church. They do not understand that their Christian God – Jesus Christ – was (and is) also a Jew, a member of this persecuted people. The title of the article is taken directly from the novel, where the parish priest of the Catholic parish in Cheremec (Father Ziemowit) says that "Jesus burnt in the stable", together with the Jewish inhabitants of the town. The fourth part of the article is an axiological analysis of the novel in the context of Christian-Jewish relationships and literary studies on recent Polish narratives of the Holocaust.

Keywords: anti-Semitism; anti-Judaism; Christians; Jews; pogrom; Jedwabne; axiology; modern Polish literature; Holocaust

Data przesłania tekstu: 6.01.2022

Data zakończenia procesu recenzyjnego: 26.04.2022

Data przyjęcia tekstu do publikacji: 8.06.2022